

Dziennik Łódzki

№ 67.

Poniedziałek, dn. 7 marca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 86, tel. 161-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Gospodarcza odbudowa środkowej Europy.

Memorjał przedstawiciela Francji w Berlinie.

Rząd francuski zabiega o pomoc dla Austrii i Węgier, lecz przeciwstawia się stworzeniu Unji naddunajskiej.

LONDYN, 5. 4. (PAT) — Ko-
respondent PAT dowiaduje się co na-
stępuje;

W sobotę delegacja brytyjska w
Genewie otrzymała od rządu fran-
cuskiego memorjał sprawie gospo-
darczej i finansowej odbudowy Eu-
ropy środkowej. W tym krótkim
i zwięzłym dokumencie rząd
francuski oświadcza, że komitet finan-
sowy Rady Ligi Narodów w ostatnim
swym raporcie zwracał uwagę na
krytyczną sytuację w Austrii i na
Węgrzech oraz podkreślił, że fatalna
sytuacja tych państw jest wywołana
wyłącznie ogólnym kryzysem Europy,
lecz również anormalnymi stosunkami
tych państw do niektórych ich sąsia-
dów naddunajskich. Rząd francuski
z zadowoleniem skonstatował wśród
swoich brytyjskich kolegów pragnie-
nie ulżenia tej sytuacji.

Ze strony Brytanji wysunięto już
nawet myśl istotnej unji celnej
państw naddunajskich. Rząd fran-
cuski nie uważa, by sytuacja dojrzała
dokonania takiego kroku i proponuje
środki zaradcze, któreby natychmiast
pomogły tym państwom. Rząd Fran-
cji proponuje, aby doradził rządowi
Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Ru-
munji i Jugosławii bezwzględne porozu-
mienie się co do pertraktacji dla wz-
ajemnych korzyści w obrocie handlu
przemysłowego.

Reorganizacja gospodarcza Europy południowo-wschodniej.

BERLIN, 6 marca (PAT). Wczo-
raj ambasador francuski Francois Pon-
cet, złożył w urzędzie spraw zagran-
icznych memorjał, w którym rząd fran-
cuski sprecyzował swe stanowisko w
sprawie możliwości zwalczania kryzysu
gospodarczego w krajach południowo-
wschodniej Europy.

Ambasador francuski zakomunikował
jednocześnie sekretarzowi stanu,
von Buehlowowi, zamiary swego rządu
w sprawie pomocy dla krajów naddu-
najskich. Memorjał francuski prze-
łożony był w ostatnich dniach zain-
teresowanym mocarstwom.

Według Biura Wolfa ambasador
francuski wyraził życzenie swego rzą-
du, aby Niemcy uczestniczyły w pra-
cach nad reorganizacją gospodarczą
południowo-wschodniej Europy.

Celem — wymiana poglądów.

PARYŻ, 6 marca (PAT). Prasa

francuska donosząc o wczorajszym de-
marche ambasadora francuskiego w
Berlinie Francois Ponceta, podkreśla,
że ambasador Francji zaznaczył, iż
memorjał ten niema bynajmniej zna-
czenia skonkretyzowanych propozycji,
lecz poprostu jest szeregiem spostrze-
żeń w sprawie metod, jakie należy

stosować w związku z możliwościami
obecnej sytuacji międzynarodowej. In-
terwencja ambasadora miała głównie
na celu wywołanie głębszej wymiany
poglądów pomiędzy państwami zain-
teresowanymi.

Na „froncie elektrycznym”.

Częstochowa proklamowała 100%owy strajk. Groźba strajku w Siedlcach.

TOMASZÓW, 6.3 (PAT).

Dzisiaj o godz. 2-iej po poł. odbył się
w sali straży ogniowej wielki wiec
konsumentów prądu elektrycznego w
Tomaszowie, z udziałem około 1000
osób.

Po omówieniu dotychczasowej akcji
prowadzonej przez „komitet porozu-
miewawczy sieci elektrycznej” w To-

maszowie, zebrani jednogłośnie uchwa-
lili rezolucję, w której domagają się
dalszego prowadzenia akcji bojkotowej
prądu elektrycznego, składania przez
wszystkich abonentów deklaracji o
zdjęcie liczników, zwrócenia się do
magistratu m. Tomaszowa o wprowa-
dzenie oszczędności w oświetlaniu ulic
i o zmniejszenie watażu żarówek. Po-

stanowiono wezwać wszystkie miasta
polskie do wszczęcia akcji o obniżenie
nadmiernych cen prądu. Zebrani je-
dnogłośnie zaakceptowali jednorazową
składkę na koszty związane z akcją
bojkotową w wysokości 25 groszy od
abonentów palących do 3 żarówek
i 50 groszy od palących więcej ża-
rówek. Upowazniono wreszcie komitet
do prowadzenia nadal ostrej akcji straj-
kowej aż do zupełnego zwycięstwa
konsumentów.

CZĘSTOCHOWA, 6.3 (PAT).

Walka o potaniecie prądu elektrycz-
nego zaostrza się coraz bardziej. Wob-
nie tego, że dwudniowy strajk de-
monstracyjny nie dał żadnego skutku,
zrzeszenie abonentów prądu elektrycz-
nego proklamowało bezterminowy 100
proc. bojkot prądu elektrycznego po-
cząwszy od środy dn. 9 bm.

SIEDLCE, 6.3 (PAT).

Na zgromadzeniu odbiorców prądu
elektrycznego, dostarczanego przez
miejską elektrownię w Siedlcach, po-
stanowiono domagać się kategorycznie
obniżenia ceny prądu elektrycznego i po-
czynienia ulg w korzystaniu z tego
prądu. Wyłoniona delegacja oświadczy-
ła wczoraj w magistracie, że użyje
wszelkich środków dla przeprowadze-
nia swych żądań. Grozi tu strajk o-
świetleniowy.

Zgon J. E. ks. b-pa Bandurskiego.

Powodem — atak sercowy.

WILNO, 6.3. (PAT) Dzisiaj o godzinie 20 30 zmarł J. E. ks. biskup
Władysław Bandurski.

Przybyły niezwłocznie J. M. prof. Januskiewicz stwierdził nagły
zgon skutkiem ataku sercowego.

Następnie przybyli p. wojewoda Beczkowicz, J. E. ks. metropolita
arcybiskup Jabrzykowski w towarzystwie ks. biskupa Michałkiewicza.

O dniu pogrzebu i szczegółach uroczystości pogrzebowych nastąpią
oddzielne zawiadomienia.

Sukcesy polskich narciarzy w Czechach.

PRAGA, 6 marca. (PAT). W klasie
trzeciej biegu na 18 km. w międzyna-
rodowych zawodach narciarskich słowiań-
skiego sokolstwa, rozegranym na Szczyr-
bskim Jeziorze Polacy zajęli trzy pierw-
sze miejsca:

I — Nowacki w czasie 1,22,16 sek.,
II — Mrawca 1,24,58 sek., III — Gut-
Szczerba 1,26,32 sek. W klasie II-iej bie-

gu na 18 km. Polacy zajęli miejsce 15
i 23 ie (Stopka i Piotr Macieja). W za-
kończeniu odbyły się skoki w III klasie.
Zwyciężył Mrawca (Polak). W skokach
do kombinacji Polak Macieja zajął IV
miejsce. W III klasie zwyciężył Polak
Szczerba.

Dalsze wysyłki materiału wojennego na Daleki Wschód.

Dywizje japońskie w drodze do Chin Groźba wojny sowiecko-japońskiej?

PARYŻ, 6.3 (PAT). Prasa francuska zamieszcza informacje o transportach materiałów wojennych, które w ostatnich tygodniach wysłano z Europy na Daleki Wschód.

W dn. 4 lutego wyruszył z Hamburga statek do Yokohamy z pełnym ładunkiem środków wybuchowych. 5.II odplynęły z Hamburga 2 okręty naładowane granatami, dynamitem oraz częściami samolotów.

Wszystkie okręty opuszczając w dniach ostatnich porty niemieckie, zabraly ze sobą setki ton amunicji. Dn. 7.II zakłady przemysłowe Skoda wysłały przez Hamburg 1700 skrzyń amunicji. Tegoż samego dnia wyruszyło z romańskich portów niemieckich 4000 skrzyń z amunicją w kierunku Dalekiego Wschodu.

W obecnej chwili zakłady Skoda produkują na wielką skalę granaty i ładunki, które mają być eksportowane do Japonii przez Hamburg i Triest.

Nowe posiłki japońskie.

LONDYN, 6.3 (PAT). Otrzymało tu wiadomości z Tokio, że posiłki japońskie, które sztab japoński zdecydował przed 4 dniami wysłać do Szanghaju, nie zostały wstrzymane i znajdują się w drodze do Chin.

Fakt ten dowodzi, zdaniem londyńskich kół miarodajnych, że sytuacja w Szanghaju nie jest jeszcze całkowicie opanowana, i że ostateczna likwidacja walk jeszcze nie nastąpiła. Zmiany Japonii są tu obserwowane z pewnym niepokojem.

„Precz z Czang-Kaj-Szekiem“.

SZANGHAJ, 6.3 (PAT). W związku z niepowodzeniami Czang-Kaj-Szeka wśród profesorów chińskich uniwersytetów powstał projekt zmobilizowania studentów i usunięcia Czang-Kaj-Szeka ze stanowiska głównodowodzącego.

Prasa chińska występuje przeciwko Kuomintangowi, domagając się zmiany rządów sprawowanych przez jedną partję i przyznania prawa głosu w sprawach państwowych obywatelom.

TOKJO, 6 marca. — Rząd japoński jest zdania, że ogólne rokowania w Chinach są nie celowe. Japonia życzy sobie zagwarantowania bezpieczeństwa Szanghaju.

Marsz wojsk japońskich na Nankiang uważają koła japońskie za zagrożenie specjalne, które niema nic wspólnego z zaprzestaniem kroków wojennych w Szanghaju.

stał przez całą prasę sowiecką.

Niepokój w Rosji.

MOSKWA, 6 marca. Ostry ton, w jakim wystąpił oficjalny organ sowiecki „Izwestia” przeciw Japonii, przejęty zo-

„Prawda” ogłasza bardzo ostry artykuł wstępny, skierowany przeciw Japonii. Z powodu ich ostrych publikacji prasy w całej Rosji sowieckiej wzrasta niepokój i oczekiwany jest bliski wybuch wojny sowiecko-japońskiej.

ZABOLAŁO!...

Ostra odpowiedź Anglii na ograniczenia przywózowe Rzeszy.

LONDYN, 6.3. Rząd brytyjski polecił swojemu ambasadorowi w Berlinie złożyć ostrą notę, proteującą przeciwko niemieckim restrykcjom, ograniczającym import węgla brytyjskiego do 1/4 kontyngentu miesięcznego, posiadanego przed wycofaniem w Brytanii złotego parytetu.

Nota zapowiada, że w razie, gdy rząd niemiecki nie wycofa restrykcji, rząd brytyjski będzie zmuszony nalo-

żyć specjalne cła prohibicyjne na towary, importowane z Niemiec.

Nota brytyjska jest wyraźną zapowiedzią wojny celnej z Niemcami, na co Londyn jest zdecydowany.

Oburzenie na Niemcy jest w kołach gospodarczych oraz wśród górników olbrzymie. Restrykcje niemieckie pozbawiły pracy 15,000 górników brytyjskich. Sprawa ta posiada olbrzymie znaczenie polityczne.

Otwarcie Targów Lipskich.

Ubytek liczby wystawców.

160,000 osób zwiedziło wczoraj targi.

LIPSK, 6.3. (PAT) — Dziś otwarte zostały Międzynarodowe Wiosenne Targi Lipskie, w których biorą udział niemal wszystkie państwa świata.

Liczba wystawców wynosi 7622, t. j. o 15 proc. mniej, aniżeli w roku ub. Największe zainteresowanie budzi Ring-Messe House, w którym są reprezentowane gospodarstwa wszystkich państw wystawiających, jak Danja, Anglii, Francji i t. p.

Sensację budzi debiut Turcji i Kanady, wystawiających różne surowce i przemysł domowy.

Frekwencja wielka. Przybyło kilka pociągów z zagranicy.

Z pośród wystawców zasługują na

uwagę 4 firmy polskie. Do tej pory przybyło z Polski 100 kupców i przemysłowców.

W pierwszym dniu zwiedziło wystawę 160,000 osób.

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SOSNOWIEC, 6 marca (PAT). Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego panuje zupełny spokój. Zapowiedziane masówki komunistyczne w kilku miejscowościach nie doszły do skutku. Obserwacje górnicze przybyły normalnie do pracy w liczbie 834. Komitet pomocy strajkującym za pozwoleniem władz wszczął akcję zbierania datków pieniężnych oraz darów w naturze.

Wabia-Wabiński wypuszczony z więzienia.

Badany przez sędziego śledczego jubiler Wabia-Wabiński przyznał się do tąd do przywłaszczenia szeregu kosztowności na sumę około 100 tys. zł. Wszystkie kosztowności Wabia-Wabiński zastawił w lombardzie.

Po przesłuchaniu jubiler został decyzją sędziego śledczego pozostawiony na wolności pod dozorem policji.

Polskie śledzie.

Onegdaj nadszedł do Gdyni na polskim statku „Chorzów” trzeci transport śledzi z połowów polskich rybaków na Morzu Północnym.

Transport ten wynosił 1000 beczek pełnych i 1000 beczek malych. Śledzie zostały złożone w składach.

„Żelazny Front” przeciw Hitlerowi

Gwałtowny przebieg akcji wyborczej w Niemczech Walki między komunistami i hitlerowcami.

BERLIN, 6 marca (PAT). — Akcja wyborcza osiągnęła dzisiaj maksimum napięcia. We wszystkich większych miastach Rzeszy odbywały się dziś wiece wyborcze, na których przemawiali wybitni przywódcy partyjni.

W Weimarze przemawiał Hitler, który polemizował z listem min. Groenera. Największą jednak manifestacją wyborczą zorganizowaną była dziś w Berlinie przez republikański „Żelazny Front” pod hasłem: „Głosujmy przeciwko Hitlerowi a za Hindenburgiem”. Wiec ten, na który przybyło, wg. obliczeń prasy, z górą 200,000 osób odbył się w Lustgartenie

przed b. pałacem cesarskim. W czasie przemówień krążyły 4 samoloty z napisem „Hindenburg”. Manifestacja miała przebieg spokojny, po rozwiązaniu jednak wiecu doszło do starć pomiędzy zwolennikami Hindenburga a komunistami.

BERLIN, 6 marca. (PAT). — Roznamięnienie partyjne w walce wyborczej doprowadziło dziś do krwawej rozprawy między komunistami a hitlerowcami. W różnych dzielnicach miasta dochodziło do bójek połączonych ze strzelaniem. Szereg osób rannych, w tem 4 ciężko. Jeden hitlerowiec jest zahity.

Sowieckie zapewnienia.

Po zamachu na niemieckiego dyplomata.

BERLIN, 6.3 (PAT). Rząd sowiecki zawiadomił oficjalnie rząd Rzeszy, że sprawca zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie, Juda Sztorn, zostanie surowo ukarany. Rząd sowiecki wyraża nadzieję, że zamach nie wpłynie na zmianę przyjaznych stosunków między obu państwami.

BERLIN, 6.3 (PAT). Prasa donosi,

że zamachowiec Stern stanął na przed sądem już w najbliższym czasie. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw specjalnych Rosenfeld. Niejednokrotnie bierze w niem udział osobiście szef GPU Międzyński. Stern dotychczas nie uczynił zeznań co do motywów zamachu.

Kto rozciął walizy?

Dokoła sprawy p. Ciunkiewiczowej. Śledztwo nie zostało jeszcze zakończone.

W toku dochodzeń sądowych przeciw p. Ciunkiewiczowej nasuwa się pytanie, kto rozciął walizy, w których znajdował się majątek olbrzymiej wartości klejnoty. Chociaż rozcięcie tych fibrowych waliz wskazuje na robotę jeszcze dyletancką i niefachową, to jednak zastanowić musi kwestję: czy walizy rozciąła kobieta?

— Ustalono, że cięcia tego nie dokonano nożykiem manicurowym, jak pierwotnie przypuszczano, ale dobrze naostrzonym nożem czy brzytwą.

Ciunkiewiczowa przybyła do Krakowa w towarzystwie p. Zakrzewskiej, która zamieszkała zrazu z Ciunkiewiczową w jednym pokoju. Potem dopiero przeprowadziła się do pokoju oddzielnego.

Kilka dni po pierwszym punkcie zwrotnym w aferze, p. Zakrzewska wyjechała do Warszawy.

Z Mittelmanową prowadziła Ciunkiewiczowa w czasie pobytu w Grand Hotelu długie rozmowy telefoniczne, aż

wreszcie w przeddzień aresztowania Mittelmanowa przyjechała z Warszawy do Krakowa i odbyła z Ciunkiewiczową całodzienną niemal „konferencję”.

O czem rozmawiano wówczas, nie podobna dotrzeć.

Właśnie celemświetlenia tego odcinka śledztwa, bawił niedawno w Warszawie sędzia śledczy dr. Wątor, który m. in. przesłuchał szczegółowo pp. Zakrzewską i Mittelmanową.

Śledztwo potrwac musi jeszcze jakiś czas.

Dr. Wątor czeka też na nadejście z Paryża aktów, pozostających w związku z uzyskaniem przez Ciunkiewiczową pierwszej premii asekuracyjnej za pożar willi w Paryżu, wniecony podobno przez umysłowo chorego służącego.

O ile wszystko potoczy się normalnym torem, rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej odbędzie się z początkiem maja lub czerwca b. r.

Kluby-ekspozytury barów.

Kwestja prohibicji w Anglii.

W jakiej pozycji najwięcej łyka się spirytualji.

The Royal Commission of Health, wyznaczona przez rząd angielski dla zbadania stosunków w handlu alkoholem i określenia planu ewentualnych reform, rozpoczęła swe prace w roku 1930, a ukończyła je obecnie po zbadaniu na miejscu zakładków restauracyjnych, barów i po wysłuchaniu ekspertów.

Królewska Komisja Zdrowia wypowiedziała się w swym raporcie kategorycznie przeciw wprowadzaniu w Anglii ustawy o prohibicji alkoholu i napojów alkoholizowanych. Wnioski i obserwacje zawarte w raporcie komisyjnym są pod niektórymi względami bardzo ciekawe.

Czytamy więc w raporcie, że na ogół kwestja alkoholizmu i jego skutków straciła dużo ze swej ostrożności w Anglii, aczkolwiek faktem jest, iż pijaństwo szerzy się w pewnych sferach a na ogół wydatki na konsumpcję alkoholu zajmują dzisiaj zbyt dużą pozycję w budżecie przeciętnego Anglika.

„Jedną z największych podnieć do nadmiernej konsumpcji alkoholu jest, twierdzą autorzy raportu, zwyczaj konsumowania w barach na stojąco. Zamknięcie barów, wyeliminowanie tego rodzaju zakładów z miast angielskich jest narazie niewykonalne, ponieważ konsumpcja „w postaci pionowej” stała się obyczajem narodowym. Wprowadzenie innego typu lokalów, zbliżonych do kawiarni na kontynencie, wpłynęłoby bezwzględnie na stopniowe ragowanie barów”.

Komisja proponuje, aby na przyszłość władze lokalne, samorządowe udzielały pozwoleń na otwarcie nowych barów bardzo ostrożnie, przy czem przewidziane jest nawet odwołanie się do plebiscytu lokalnego, któ-

rego wynik ma mieć dla władz charakter opinji doradczej. Zalecone zostało również wprowadzenie godziny policyjnej, po której nie wolno będzie sprzedawać alkoholu na miejscu, ani do zabrania w butelkach.

Surowo natomiast potępia raport

rozpowszechnioną obecnie w Anglii konsumpcję cocktail'ów, zwłaszcza wśród młodzieży.

Specjalną uwagę zwrócono na kluby, których liczba sięga w całej Anglii 13.526. Ponieważ kluby są bardzo zróżniczkowane i obejmują

Dzwon na trwogę czy głos spżizowy tryumfu pokoju.

O odwrócenie od świata widma nowej rzezi.

Wielkie wołanie dzwonów holenderskich obwieści światu wojnę czy pokój?

Toczące się w Genewie obrady Konferencji Rozbrojeniowej żywo i bezpośrednio interesują Holandję.

W Genewie bawią w tej chwili nie tylko stali przedstawiciele dyplomatyczni Holandji, ale również cały sztab dziennikarzy holenderskich, delegatów licznych organizacji przyjaciół Ligi Narodów, Pokoju i uczciwości w stosunkach międzynarodowych.

Holandja nie oczekuje zapewne jakichś rygorystycznych postanowień Konferencji, ale przywiązuje duże znaczenie do atmosfery jaką mężowie zebrani w Genewie wytworzą w opinji świata, zarówno w ciągu trwania narad, jak przez charakter decyzji i zaleceń.

Prasa holenderska zwraca uwagę na okoliczności, w których odbywa się Konferencja Rozbrojeniowa, przedewszystkiem więc, na konflikt zbrojny chińsko-japoński, niedojście do skutku w przewidzianym terminie Konferencji Odškodowań i Długów Wojennych, pogłębiające się kryzys gospodarczy i towarzyszące mu zjawiska niepewności walutowej, zachwianie się zaufania międzynarodowego, nierównowagę między produkcją i spożyciem.

Nic dziwnego, że tego rodzaju „powietrze” sprzyjające wszelkim nagłym niespodziankom, nie budzi zachwytu wśród trzeźwych kupieckich umysłów niderlandzkich. Holandja żywo jeszcze pamięta, jak zlekceważono w roku 1914 traktaty i zdeptano prawo „wierzycielom zneutralizowanej” Belgji, jak „obce buty” zdeptały w wielu miejscach granice holenderskie. W kraju młynów mówią: z taki i maki chleb bywa najczęściej niestrawny.

Świat holenderski odwykł raczej od wojaczki; pochłonięty handlem, żegluga, przemysłem i wielką finansjera, nauką i sztuką — nie chce słyszeć o zmianach statutu. Chce ciszy, boi się zgiełku i zamętu, jak człowiek dobrze zagospodarowany, nie pragnący ryzykownych interesów, a zawsze w obawie, że może stracić co gromadził przez długie lata.

Najsilniej tedy przemawiają do Holendra hasła pokoju.

Słusznie uważa on, że już samo kucie zbroi nie wzmacnia atmosfery bezpieczeństwa. Dlatego głosy z Genewy mają żywy oddźwięk w Holandji, która chciałaby trównego na całym świecie przejęcia się magicznymi słowami: rozbrojenie powszechne.

Dla pełniejszego obrazu tych nastrojów holenderskich, zanotujemy tu taki fakt na kilka dni przed otwarciem Konferencji Rozbrojeniowej, do dyrekcji radjostacji holenderskich w Hilversum i i Huitzen, zwróciła się grupa członków Komisji Propagandowej organizacji pod nazwą: „Kościół i Pokój” z propozycją nadania przez radjo w dniu otwarcia narad geneeskich, muzyki kurantów holenderskich i głosu dzwonów. Proponowano, aby w dniu 6 lutego, w godzinie otwarcia narad rozbrojenjowych.

W całej Holandji bito przez 5 minut we wszystkie dzwony i puszczono w ruch mechanizmy wygrzywające kuranty. Muzyka dzwonów i kuranty miały iść ze wszystkich kościołów w Holandji, z wież ratuszowych, ze starych zamków i klasztorów.

Radjostacje w Hilversum i Huitzen

miały transmitować na cały kraj i cały świat głos wielkiej modlitwy mistycznej, skargę skrzywdzonych, czy wołanie ostrzegające przed nową grozą.

Inicjatorem [chodziło o spotkanie uroczystego nas roju w samej Genewie i przedewszystkiem w Holandji i o przypomnieniu innym na szerokim świecie, że w Genewie idie o rzecz niemałej wagi, bo o odwrócenie od świata widma nowej rzezi.

Istotnie, radjostacja w Hilversum nadała w sobotę, 6 lutego, dzwony z Hagi i parę kurantów. Transmisja nie była przewidziana w programie Stacji, ale wypadła podobno doskonale.

„Prezent” północy dla Palestyny.

Śnieg na ulicach Jerozolimy.

Powszechne zamieszanie. — Atak na policję.

Pewnego pięknego pogodnego poranku w końcu ub. miesiąca, gdy miasto królów Dawida i Salomona zbudziło się ze snu do nowego, codziennego życia, wydarł się z piersi setek i tysięcy mieszkańców, okrzyk zdziwienia...

— Co to jest?!

Całe miasto pokryte było białą szatą śnieżną.

Najstarsi mieszkańcy, urodzeni w Jerozolimie nie widzieli dotąd śniegu, a znali go tylko z opjsów w gazetach i książkach. Widząc więc powlokę śnieżną, myśleli, iż ziemia i dachy domów pokryły się biblijną manną, inni sądzili, iż to cukier lub sól. Nic więc dziwnego, iż śnieg był tego dnia dla Jerozolimy pierwszorzędnym znaczeniem, zaprzatającem wszystkie umysły...

Pierwsza zorjentowała się w sytuacji dziatwa i rozpoczęła walki na śnieżki, w których czynny udział wzięli dorośli, a nawet starcy.

Powstało ogólne zamieszanie.

Policja angielska, chcąc zaprowadzić jaki taki ład i porządek, musiała się chronić przed rozbawionymi i celnie bijącymi strzelcami.

Korespondent pewnej gazety wie-

wszystkie niemal warstwy społeczne w kraju, komisja doszła do wniosku, iż są one instytucją obyczajowo ugruntowaną i pożyteczną. Stwierdzono jednak, że pewna liczba klubów powstała i istnieje li tylko dla celów umożliwienia swym członkom konsumpcji alkoholu w godzinach, kiedy sprzedaż legalna jest wzbroniona.

Nad temi klubami należy zatem roztoczyć baczna kontrolę, zezwolenia na otwarcie nowych klubów poprzedzić sumienną i szczegółową ankietą.

Jednakże — zapewno z powodów technicznych i programowych — obie stacje holenderskie mają nadać „Wielkie wołanie dzwonów holenderskich”, dopiero w dniu powzięcia decyzji rozbrojenjowych w Genewie. W takim razie transmisja byłaby przekazana w programach i zapewne przekazana także przez Warszawę.

Lata tej oryginalnej transmisji nie jest jeszcze znana, jak również niewiadomo, czy będzie to „bicie w dzwony na trwogę”, czy też głos spżizowy tryumfu Pokoju na Ziemi Ludzi Dobrej Woli. Cth.

deńskiej pisze, iż walka na śnieżki na ulicach jerozolimskich przypominała sceny zdobywania miasta przez wojska Tytusa, z tą tylko różnicą, iż nie lała się krew, nie rozlegały się przekleństwa walczących, lecz rozlegały się po całym mieście radosne i swawolne okrzyki i wybuchy śmiechu.

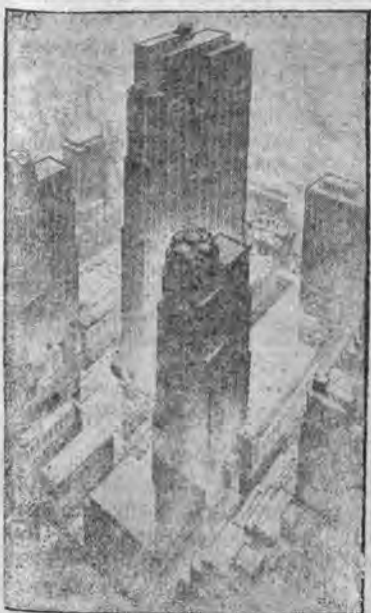
Śnieg leżał przez cały dzień, a zimno dochodziło do 3 stopni poniżej zera.

Znalazły się również liczne zabobonne jednostki, które przepowiadały nowe nieszczęścia, jakie spadną na miasto święte. A ponieważ był to dzień, poprzedzający sabat, więc prawowierne żydy i żydówki powędrowały w licznych grupach pod mur placu, by błagać Jehowę o odwrócenie plagi.

Tymczasem nazajutrz, nim rozpromieniowało słońce, śnieg w przeciągu godziny stajał, zostawiając kałuże brudnej wody, które wkrótce wyschły, i Jerozolima przybrała swój codzienny wygląd miasta tropikalnego. Ogrody i sady zajaśniały tysiącem kwieciami do południa nie pozostało najmniejszego śladu po mroźnym gościu z północy.

Radjo-City —

miasto radjowe w Nowym Jorku.



Z inicjatywy i przy poparciu finansowem znanego multimilijardera amerykańskiego Rockerfellowa rozpoczęto przed kilku miesiącami w Nowym Jorku budowę miasta radjowego „Radjo-City”, w którym mieścić się będą teatry, kino-teatry, opery, sale odczytowe największych korporacji amerykańskich i t. d. Na ilustracji naszej widzimy plan przyszłego „miasta radjowego w Nowym Jorku.”

Administracja „Dziennika Łódzkiego”

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

100)

TRÓJKĄT



BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter Wirga, usiłował przy pomocy Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki poznał młodą kobietę, która opowiedziała mu, że brat jej Boelith, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boelith swą pomoc. Nazajutrz Boelithówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”. Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z siołtolicą dozorcą, która przyrzekła jej pomoc.

W noc, gdy Adma odurzona podaniem jej przez Chińczyka Toali środkiem nasennym twardo zasnęła, siołty wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast nieść jej pomoc w ucieczkę, porwał na dziewczynie odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydny zamiar. Toali zgodził się na odsunięcie ukrytych jakoby w obliczu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. Opanowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przynajmniej dziewczynę całym ciężarem muskularnego ciała. Walcząc ostatkiem sił ze zwyrodniałym, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odzruconą ze wzgardą pod ścianą, lokajki.

Dzięki posiadaniu przez Boelithównę amuletowi, wręczonemu jej przez Admę, Chińczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim iż Barwiczko grozi niebezpieczeństwem.

Dalszy ciąg.

Zadrzał. Nie ulegało bowiem żadnej wątpliwości, że tajemniczy osobnik usiłował porwać jego Anię.

Stać! — krzyknął groźnie, wyciągając jednocześnie rewolwer.

Gdyby Toali nie piastował w swych ramionach Ani bez najmniejszego wahania rzuciłby się wówczas na Grądzkiego, ale w sytuacji w jakiej się obecnie znajdował przewaga nie była po jego stronie.

— Nie uda mi się — błysnęła mu myśl — należy uciekać i pomimo, że groziło mu niebezpieczeństwo złożył ostrożnie najdroższy dlań ciężar na ziemi. Jednym susem znalazł się przy ogrodzeniu, które w gnieniu oka przesadził i pobiegł w kierunku oczekującego na niego samochodu.

Zaafierowany Grądzki, zamiast strzelać za uciekającym podbiegł do owiniętej w pled postaci.

Leszek Wirga wyjaśnia.

Tego samego dnia, kiedy Toali usiłował porwać Anię, o godzinie ósmej wieczorem, liczne towarzystwo zebrało się w salonie u Leszka Wirgi.

Ostatni nadszedł naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Olmański i już od progu począł tłumaczyć się ze swego opóźnienia.

— Musiałem przesłuchiwać tego lotra — oświadczył — herszt „Trójkąta” nie chciał zdradzić swoich podwładnych, ale i tak sądzę, że ich wkrótce dostanę w swoje ręce.

— Z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy na pana naczelnika — oświadczyła Ania, witając się z Olmańskim — gdyż pan porucznik (tak tytułowała Leszka Wirgę) nie chciał rozpocząć swojego opowiadania, do czasu aż w szyscy zaproszeni przybędą.

— Nie moja wtem wina — sumitował się w dalszym ciągu naczelnik urzędu śledczego — obowiązki służby mnie zatrzymały.

— Rozumiemy to dobrze — powiedziała Grot - Grotczyńska, która przysłała wraz z Anią, gdyż jak twierdziła obawia się teraz swoją siostrzenicę samą nawet na krok puścić — więc niech pan naczelnik zajmie miejsce, a pan Wirga raczy rozpocząć opowiadanie swoich przygód.

Olmański usiadł obok Grądzkiego. Wirga przesunął ręką po włosach poczem mówił:

— Już od dłuższego czasu zajmowałem się działalnością szajki „Trójkąta”. Na ślad tej tajemniczej bandy naprowadziły mnie luźne wypadki, nie mające na pozór nic ze sobą wspólnego.

Nie ustawałem jednak w swoich poszukiwaniach — ale pomimo wewnętrzznego przekonania, iż nici szeregu przestępstw w jednym znajdują się rękę, nie miałem na to żadnych konkretnych dowodów.

Wreszcie gruchnęła w Łodzi wieść, że znany na tutejszym gruncie przemysłowiec Karol Wolner zginął tragiczną śmiercią w Zakopanem.

Jak sobie zapewne wszyscy przypominają wiadomość tę podały wszystkie poranne dzienniki za wyjątkiem „Przeglądu Codziennego”. Rzuciło to się mi odrazu w oczy i z samego rana, zanim udałem się do redakcji rozpocząłem śledztwo, dowiedziałem się, że wiadomość dostarczył wszystkim redakcjom jeden i ten sam osobnik. Zadałem więc sobie pytanie:

Dlaczego pominął nasze pismo?

To też poszedłem do „Przeglądu” sądząc, że tu znajdę wyjaśnienie. Atoli omyliłem się, nie mówiąc więc nic o swoich odkryciach wyszedłem z zamiarem odszukania owego tajemniczego informatora.

Szczęśliwy traf zrządził, że spotkałem komisarza Bilskiego, który oświadczył mi, że poprzedniego wieczoru przywieziono do zbiorni miejskiej ciało zabitego przez tramwaj mężczyzny.

Identyczność elegancko ubranego mężczyzny, co świadczyło poniekąd o jego zamożności, nie została stwierdzona, gdyż nieboszczyk nie posiadał przy sobie absolutnie żadnego świstka papieru, z którego udałoby się ustalić jego nazwisko.

Wówczas błysnęła mi myśl.

A może jest ów zagadkowy osobnik, który poinformował redakcję o nieszczęśliwym wypadku Wolnera?

Niewzlekając udałem się z komisarzem Bilskim celem obejrzenia zwłok.

Chociaż twarz nieboszczyka była zmiądzzona, sądząc jednak z odzieży, miałem szczegółowe dane, uzyskane w poszczególnych wydawnictwach, był to właśnie poszukiwany przezemnie osobnik.

Nie mogłem się mylić. Wypadek przejechania miał miejsce w pobliżu „Przeglądu Codziennego”, a pozatem w kieszeni marynarki nieboszczyka znaleziono parę dokumentów, co prawda bardzo zniszczonych i poplamionych krwią z których jednak domyśliłem się, że jestem na właściwym tropie.

Mianowicie znaleziono przy nim list z którego odczytać można było j-dynie:

„Drogi panie Tomasz!” — oraz kartkę papieru ze słowami:

„Zmarł tragiczną śmiercią w Zakopanem przeżywszy” — a dalej „Rodzina”.

Domyśliłem się odrazu, że mam w ręku nekrolog, który był przeznaczony dla naszego pisma, odkrycie to jednak pozostawiłem narazie w tajemnicy.

W międzyczasie komisarz Bilski poinformował mnie, iż zgłosił się do urzędu śledczego człowiek, który widział dokładnie cały przebieg wypadku.

Nieboszczyk siedzi ułną z teczką w ręku. W pewnej chwili jakiś drab podbiegł do niego i wydarł mu teczkę, poczem zaczął uciekać, kierując

się na drugą stronę jezdni. Wówczas mężczyzna, któremu wydarto teczkę począł gonić opryszka. Ale właśnie nadjechał tramwaj i nieszczęśliwy wpadł pod koła ponosząc śmierć na miejscu.

Znalazłem więc narazie rozwiązanie dlaczego „Przegląd” nie otrzymał nekrologu ani też wiadomości o Wolnerze.

Ów tajemniczy informator siedzi właśnie do naszej reakcji, gdy spotkała go śmierć. Było to jasne. Ale kim on był pozostawało nadal zagadką.

Przy nieboszczyku znaleziono znaczną sumę pieniędzy, coś około czterech tysięcy złotych, co świadczyło że rozporządza znacznymi środkami pieniężnymi, ale to nic a nic nie upraszczało mojego zadania.

Gdybym odzyskał ową porwaną mu teczkę, to jak przypuszczałem, odrazu wielu rzeczy mógłbym się dowiedzieć.

Pointformowawszy się następnie telefonicznie z Zakopanem przyszedłem do wniosku, że na osobie Wolnera popełniono mord.

Wracając do redakcji „Przeglądu” uprzytomniłem sobie, że charakter, jakim pisany był list, znaleziony przy nieboszczyku, a raczej te kilka słów, które można było odczytać, był mi znany. Zanim doszedłem do redakcji byłam pewny, że jest to pismo Alojzego Grabca prezesa stowarzyszenia „Intelekt”.

Stowarzyszeniem „Intelekt” zajmowałem się od dłuższego czasu, a co już osoba samego prezesa to była ona dla mnie bardzo podejrzana.

Wiedziałem dobrze, że Grabiec często komunikuje się z Barwiczkiem, chociaż ten ostatni unika rozgłosu z tytułu tej znajomości.

Byłby więc list przeznaczony dla Barwiczki? — zadałem sobie w duchu pytanie.

Natychmiast udałem się do mieszkania Grabca i skonstatowałem, że prezes „Intelektu” od kilku dni przebywa poza Łodzią. Gdzie tego narazie nie mogłem ustalić.

Opierając się jedynie na przypuszczeniach musiałem działać bardzo ostrożnie, aby się nie zdradzić. Oświadczyłem więc Barwiczce, że powrócę do redakcji, że wyjeżdżam do Zakopanego, gdyż sądzę, iż Wolner został zamordowany.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Marzec
7
Poniedziałek

DZIS: Tomasz z Akw.
 JUTRO: Wincentego.

Wschód słońca 6.11.
 Zachód słońca 17.23.
 Wschód księżycy 6.44.
 Zachód księżycy 18.07.
 Długość dnia 10.47.
 Przybyło dnia 3.18.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury ptek.
 Dział w nocy dyżurują nast. apteki: M. Kacperkiewicz (Zgierska 34), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), I. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Stan sanitarny zakładów fryzjerskich w Łodzi

Miejscy lekarze sanitarni dokonali oględzin wszystkich znajdujących się na terenie m. Łodzi zakładów fryzjerskich. Na ogólną liczbę 478 zakładów, podanych oględzinom, w 184 (38,5 proc. ogólnej liczby) stwierdzono stan sanitarny dobry, w 247 (51,7 proc. ogólnej liczby) stan sanitarny średni i w 47 (9,8 proc. ogólnej liczby) stan sanitarny zły. W wypadkach stwierdzenia uchybień i braków sanitarnych wydane zostały zarządzenia, celem ich usunięcia; niezależnie od tego sporządzone zostały protokoły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Czy to pomoże?

(p) W związku z kryzysem, szereg szkół prywatnych polskich i żydowskich wypłaca pensje nauczycielskie z coraz większymi opóźnieniami. Związki nauczycieli szkół prywatnych podejmują akcję o wypłatę zaległości. Związki te, pragnąc posiadać dokładne informacje z całego terenu ich działalności, poleciły nadsyłać 30 każdego miesiąca danych o stanie wypłat we wszystkich szkołach, objętych wpływami oddziałów, celem interwencji zarządów w tych sprawach.

Dodatkowa komisja poborowa.

W nadchodzący piątek dnia 12 bm. od godz. 8.30 rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Obowiązani są stawić się poborowi zamieszkał na terenie PKU. Łódź-Miasto I tj. na terenie 2, 3, 5, 6, 9 i 11 komisariatów pol. państw. (a)

Oblany kwasem solnym.

W domu przy ul. Pięknej Nr. 63 rozegrała się zagadkowa tragedia. W domu tym zamieszkuje niejaki Jan Skiba. Świadką Skiby jest Helena Lage. Onegdaj w godzinach wieczornych gdy Skiba wychodził z mieszkania i znalazł się w bramie domu, został przez Helenę Lage oblan kwasem solnym. Na krzyk porannego zbiegli się przechodnie, którzy zaalarmowali pogotowie miejskie oraz policję. Lekarz pogotowia po nałożeniu prowizorycznych opatrunków polecił odwieźć Skibę do szpitala św. Józefa. Helena Skiba, odprowadzona do komisariatu, odmówiła złożenia wszelkich zeznań. Również Skiba, badany w szpitalu, odmówił złożenia jakichkolwiek wyjaśnień. (p)

Pal tylko gilzy
„LUKSUSOWE”
 wytwórni „ŚWIATOWID”
 Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.

Skoordynowanie akcji PRZECIW REFORMOM UBEZPIECZENIOWYM.

Wczorajsze obrady nadzwyczajnego Zjazdu P.I.U.S.

Pogłoski i zaprzeczenia.

Sprawa projektowanych reform w ustawodawstwie ubezpieczeniowym, wywołała w sferach pracowniczych istną burzę protestów. Świat pracy, w słusznej i uzasadnionej obawie, że wprowadzane reformy muszą spowodować ruinę instytucji ubezpieczeniowych, a tem samem unicestwić ubezpieczenia, które w życiu każdego człowieka pracy grają rolę dominującą. Stąd też jest najzupełniej zrozumiałe, najzupełniej słuszne, iż wszystkie zrzeszenia zawodowe, dbałe o dobro swych członków, podejmują energiczną akcję w kierunku przeciwdziałania się całą siłą projektom, zainicjowanym przez przemysł. Wczoraj odbyły się w Warszawie zjazdy przedstawicieli centralnych organizacji pracowniczych. Wyniki obrad, ze względów technicznych, podamy w numerze jutrzejszym.

Pierwszy oddźwięk protestów.

Już dotychczasowe poczynania, podjęte przez organizacje pracownicze, zwróciły uwagę pewnych czynników, o czym świadczą doniesienia, niczem — jak do tej chwili, niestety, niepotwierdzone — że czytanie projektów rządowych, dotyczących sprawy nowelizacji ustaw o świadczeniach soc-

jalnych, spadnie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmu.

Następnie wczorajszy „IKC” przynosi, niezupełną, oczywiście pewną wiadomość o treści następującej:

„W związku z zamierzoną nowelizacją obowiązującego obecnie systemu ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych na podstawie szczegółowych wyjaśnień, jakie otrzymaliśmy ze sfer kompetentnych ministerstwa pracy i na podstawie samego projektu ustawy, możemy zaznaczyć, iż zmniejszenie urlopow przewidywane jest jedynie dla pracowników fizycznych.

Natomiast co do urlopow pracowników umysłowych — nie są przewidywane żadne zmiany dotychczasowych przepisów”.

A zatem jakoby... tylko dla pracowników fizycznych?

Rezolucja P. I. U. S.

Wobec ostatnich posunięć, mających na celu wprowadzenie zasadniczych zmian w ustawodawstwie socjalnem, na dzień wczorajszy zwołano do sali rady miejskiej nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeniowych.

Przy szczelnie wypełnionej sali omówiono wytworzoną obecnie sytuację, przychem — po dłuższej dyskusji i o-

strej krytyce omawianych posunięć — przyjęto rezolucję treści następującej:

„Zgromadzeni w dniu 6-ym marca 1932 r. w sali rady miejskiej w Łodzi na nadzwyczajnym walnym zebraniu członkowie PZZPIUS. w Łodzi, w liczbie 700 osób pracowników umysłowych i fizycznych. 1) wyrażają głębokie ubolewanie z powodu biernego zachowania się posłów robotniczych i pracowniczych w przeżywanym ostatnio momentach niebywałego ataku na zdobycze klasy pracującej. Zebrani apelują do central związkowych o natychmiastowe zorganizowanie energicznej akcji, zmierzającej do ukrócenia prowokacyjnych wystąpień przemysłu, żądającego zniesienia ustawodawstwa socjalnego w Polsce. 2) Zebrani zasyłają pozdrowienia bratnim organizacjom robotniczym i pracowniczym i zapewniają o swej solidarności w walce o należyte prawa świata pracy w niepodległej Polsce. 3) Zebrani wyrażają uznanie inicjatorom walki z wyzyskiem elektrowni łódzkiej, opanowanej przez obcy kapitał. Zebrani oczekują od rady centralnej organizacji i od rad związków robotniczych w kierunku zorganizowania stanowczej akcji i domagania się obniżki ceny prądu elektrycznego, obniżenia wysokości komornego i obniżenia cen biletów tramwajowych”.

Kto dorabiał się kosztem zdrowia łodzian. Śledztwo w sprawie afery solnej przyniesie sensacyjne wyniki.

(a) Afera solna, jaką ujawniono w ubiegłym tygodniu na terenie naszego miasta wywołała zrozumiałe zainteresowanie u miarodajnych czynników, a równocześnie zaniepokojenie w szerokich sferach konsumentów i kupców branży spożywczej.

Po przeprowadzanych rewizjach w sklepach i konfiskacie większej ilości soli skażonej, zdołano ustalić, że jeszcze do roku ubiegłego poszczególne zakłady przemysłowe zakupywały dla własnych potrzeb sol tak zwaną przemysłową skażoną solą.

Zakup soli przemysłowej poszczególnie zakłady przemysłowe winny uskutecznić w wolnych składach soli, które mają zakreślony rejon, a więc dla Łodzi miarodajne są dwa wolne składy soli oraz trzeci, mieszczący się również w Łodzi, dla powiatu łódzkiego.

Pozostałe zakłady, znajdujące się na terenie województwa, sol winny nabywać w powiatowych składach soli. Tymczasem, jak nas informują, przemysłowcy, mając wolną rękę w zakupie soli przemysłowej, nabywali ją rzekomo dla celów przemysłowych, bądź to w głównym biurze soli w Warszawie, bądź też w poszczególnych rejonowych wolnych składach soli.

W ten sposób przemysłowcy unikali należytej kontroli akcyzowej, zakupując niejednokrotnie większą ilość soli, która następnie przy dobrze zorganizowanej szajce pośredników wędrowała na rynek, jako sol jadalna.

Jak zdołaliśmy ustalić zaotworano wypadki, iż poszczególne fabrykanci łódzcy, przedewszystkiem średnie i małe zakłady fabryczne, które soli wyjątkowo mało potrzebowały, dokonywały zakupu po kilkunastu wagonów soli, którą rozsprzedawano dla konsumpcji.

Niektórzy z pośród przemysłowców posunęli się do tego, że nawet po zamknięciu fabryki czerpali z tego tytułu znaczne zyski i sprowadzali w dalszym ciągu sol dla celów niekontynuowanej fabrykacji.

Stan ten trwał zgorą od trzech lat. Należy zaznaczyć, że znajdujące się na terenie naszego miasta trzy wolne składy soli przeciętnie miesięcznie sprzedają do 100 wagonów soli. Jak nas informują obroty w wolnych składach soli zmniejszały się z każdym miesiącem.

Tak więc poza normalną konsumpcją soli około 20 wagonów soli przemysłowej (skażonej) konsumowali łodzianie, w każdym miesiącu.

Wobec tego, że władze skarbowe roztaczają opiekę nad handlem sol i dostarczana ona jest w workach plombowanych, gdy natomiast sol przemysłowa dostarczana jest w luźnych workach, celem uniknięcia nieporozumienia plombowano również fabrykowaną sol przemysłową, wprowadzając w błąd nawet samych kupców, tembardziej, że kolorem sol przemysłowa nie różniła się od soli jadalnej. Również charakterystyczną jest rzeczą, że po-

szczególni kupcy rozsprzedawcy zgłaszali się do wolnych składów i domagali się rabatu, albowiem jak oświadczyli, na rynku pojawiła się sol o 1-2 złote tańsza na worku.

Wobec tego, że władze akcyzowe rozpoczęły obecnie energiczne dochodzenie, a pośrednicy wyjawiają nazwiska poszczególnych przemysłowców, którzy otrzymywali od 500 do 700 złotych za odstąpienie wagonu soli przemysłowej, wynik śledztwa będzie wręcz rewelacyjny i wykaże którzy z pośród przemysłowców dorabiali się na żołądkach łodzian i skarbie państwa.

Zamach samobójczy kasjerki.

(a) W Alejach Kościuski popełniła w dniu wczorajszym zamach samobójczy 31-letnia kasjerka jednej z łódzkich firm Helena Liszko, zamieszkała przy ulicy Narutowicza 32.

Liszko w celach samobójczych zażyła większą dawkę jodny i znaleziono ją w stanie nieprzytomnym na ławce w alei.

Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala zapasowego. Powodów targnięcia się na życie narazie nie zdołano ustalić.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Opera za 3 grosze”.
TEATR KAMERALNY: „Kłopoty Bourrachona”.
TEATR POPULARNY: „Bezrobocie”.
TEATR REWJI „MOMUS”: „Tęgo jeszcze nie było”.

APOLLO: I „Dzielnicy z Pawlaka”.
BAJKA: „Gorąca krew”.
CAPITOL: „Wielkomięskie ulice”.
CASINO: „Raj ukradziony”.
CZARY: I. „Krwawa zemsta indjan”.
CORSO: „Król żebraków”.
DOM LUDOWY: „W szponach djabloy”.
GRAND KINO: „Tajemnica sekretarki”.
LUNA: „Dwa serce biją w takt walca”.
MIMOZA: „Sewilla, miasto miłości”.
ODEON: „W gabinecie lekarza”.
OSWIATOWY: I. „Tajemnice życia” II. „Zielona brygada”.

PALACR: „Taka słodka dziewczyna, jak Ty”.
PRZEDWIOSNIE: „Jej akcesjonja miłość”.
RECURSA: „Dalewag z Singapore”.
RAKIETA: „Rozwódka”.
SPLENDID: „Rok 1914”.
UCIECHA: „Król Królów”.
WODWIL: „Buster Keaton”.
ZACHĘTA: „Gdy miłość się budzi”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27)

Dzisiaj „Opera za 3 grosze”, potem powożeniowie to widowisko schodzi z afisza.

W wtorek wieczorem po cenach najniższych „Mam lat 26”.

W środę po cenach najniższych, głośny reportaż historyczny „Sprawy Dreyfusa”.

Na zakończenie pod reżyserją Edwarda Zyteckiego próby z moceń społecznej sztuki Johna Galsworthy'ego „Walka”. Równocześnie odbywają się próby z ostatniej noweli, świetnej komedji Grzymały-Siedleckiego „Ich synowa”.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dzisiaj i jutro wieczorem bawi publiczność niesrównany Michał Znicz, kreujący popisową rolę w oryginalnej komedji Laurenta Dolletta „Kłopoty Bourrachona”. Obok Znicza zasłużone oklaski zbierają: Kossocka, Chojnańska Mrozinińska, Modrzeńska, Siliwińska.

W środę raz jeszcze jeden pełen humoru i sentymentu „Doktor Stieglitz”.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 14 tel. 174-00)

Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 wiecz. sztuka w 4 akt. A. Zahorskiej „Bezrobocie”. Cena biletów od 50 gr. do 1 zł. 60 gr.

W przyotowaniu pod kierunkiem reżyserki K. Tatarkiewicz oświetlona farsa amerykańska w 3 aktach Hopwooda „Jutro pogoda”. Premjera odbędzie się w czwartek dnia 10 b. m.

Teatr rewji „Momus”.

Dzisiaj i codziennie niezwykle barwne widowisko p. t. „Tęgo jeszcze nie było”. Wspaniała rewja humoru i tanca przy udziale całego zespołu z nowozaanżowanym siłami scen warszawskich na czele.

Ciekawy koncert symfoniczny.

W czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 8.30 w odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem orkiestry symfonicznej pod batutą profesora T. Rydera.

Jako solisti wystąpią: młodociany skrzypek wirtuoz Marceli Neumiller, oraz znana w kołach Warszawy artystka-spiewaczka Aleksandra Helfreichowa (sopr.).

W programie: Wagner, Viexiemps, Haendel, Gounod, Massenet, Czajkowski, Ries. Bilety do nabycia od wtorku 8 h. m. w kasie Filharmonji. Dochód z koncertu przeznaczony na wykończenie kościoła Ewangielicko-Reformowanego przy ul. Radwańskiej w Łodzi.

Koncert Ladis Kiepuru.

Zapowiedź koncertu młodego znakomitego tenora, Ladisa Kiepuru zelektryzowała Łódź. I nie dziwnego, gdyż w Krakowie przy szesnastym wypełnionej widowni artysta udowodnił, że wnosi naprawdę wielkie i wartościowe walory artystyczne, a huczne oklaski w poszczególnych momentach, świadczyły, że publiczność przyjmuje je szczerze i że artysta wywarł wielkie wrażenie. Obok Ladisa Kiepuru wystąpi także święta włoska piosenkarzka Maria Fiorenza obdarzona pięknym sopranem lirycznym. Koncert odbędzie się w sali Filharmonji w nad-

Szpieg Chaskiel Stoliński czy doktor Henryk Galili. Tajemnica „palestyńskiego obywatela.”

(a) Jeszcze nie przebrzmiały echa afery dokonanej przez dr. Mieczysława Sztarkera gdy oto znów miasto nasze poruszone zostało wieścią o pojawieniu się na bruku łódzkim nowego doktora, niejakiego Henryka Galili, którego działalność jest otoczona mgłą tajemnicy.

W dniu onegdajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpoznawał prośbę właściciela dworców

autobusowych, przy ulicy Wólczańskiej № 232 i Lagiewnickiej № 49, Ignacego Gierszta, o zmianę kuratora masy upadłości wspomnianych dworców, którym do obecnej pory był dr. Henryk Galili.

W podaniu swem p. Gierszt wskazał, iż dr. Galili jest obywatelem Palestyny i nie daje gwarancji spełnienia należycie ciążyących na nim obowiązków.

Sąd po rozpoznaniu sprawy przychylił się do prośby i zmienił kuratora upadłej firmy „Dworce Autobusowe” wyznaczając na miejsce dr. Galiego, adw. Zygmunta Deczyńskiego.

Niezależnie od powyższego dowiadujemy się, że i inne względy wpłynęły na usunięcie z stanowiska kuratora dr. Galiego, albowiem tenże jeszcze za czasów okupacji niemieckiej zajmował się wywiadem na rzecz okupantów, narażając szereg obywateli na straty materialne i spowodował wtrącenie kilkudziesięciu obywateli do więzienia.

Jak się okazuje, dr. Galili jest łodzianinem, posiadającym w naszym mieście rodziców, z żydowskiej rodziny chasydzkiej, a jeszcze za czasów niemieckich był postrachem dla ludności w powiecie konińskim i kolskim i wówczas nazywał się Chaskiel Stoliński.

Na wieść o pojawieniu się na naszym bruku byłego wywiadowcy niemieckiego, Chaskla Stolińskiego vel Henryka Galili, szereg osób zwraca się obecnie do władz śledczych o rozpoczęcie preciiw niemu dochodzenia, wskazując na to, iż Stoliński spowodował ruinę materialną różnych osób.

Ponieważ zachodzi prztem niepewność co do tytułu doktorskiego Chaskla Stolińskiego vel doktora Henryka Galili, wdrożone zostało również dochodzenie w kierunku stwierdzenia autentyczności tytułu doktorskiego eks-szpiega.

Pogorzelnicy bez odszkodowań wskutek niesumienności samorządów. Znamienny wniosek Zakładu Ubezpieczeń.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wystąpił do Ministerstwa Skarbu o umożliwienie mu upłynienia części rezerw, ulokowanych w papierach wartościowych, celem przyspieszenia wypłaty odszkodowań, albowiem z powodu ogólnych trudności gospodarczych, zwłaszcza w rolnictwie i przetrzymania składek inkasowanych dla zakładu przez poszczególne samorządy (zarówno gminy jak i magistraty), a nawet zużywania tych sum na potrzeby samorządu, z końcem r. ub. ogólna zgłaszłość składek dla

P. Z. U. W. wynosiła 47 i pół miliona złotych, a z tej racji nastąpiło powne zaleganie w wypłatach odszkodowań, które wynosiło do końca r. ub. 15 milj. 500 tys. zł.

Niezależnie od złożenia wniosku o upłynienie rezerw zakład rozpoczął przy pomocy Min. Spr. Wewnętrznych energiczną akcję przeciwko niesumiennym kierownikom niektórych samorządów, przywłaszczających składki zakładu, aż do ścigania winnych na drodze dyscyplinarnej i karno-sądowej włącznie. (ag)

Fałszywe pięciozłotówki.

Jak odróżnić fałszykat od monety autentycznej.

(a) Ostatnio na terenie Łodzi i w okolicy pojawiły się w znacznej ilości fałszywe 5-złotówki srebrne, które ze względu na dość dokładne oddanie zarówno rysunków, jak i napisów po brzegach monety, do taja się do rąk nawet uważnych i ostrożnych osób.

Fałszywe monety odróżniają się od autentycznych przedewszystkiem szarym odcieniem, niewyraźnie wykonan-

mi konturami godła państwowego, tudzież po stronie przeciwnej niewyraźnym zakończeniem rąk niewiasty. Brzegi fałszywych monet posiadają napis o literach nieco szerszych niż na monetach autentycznych, pozatem w słowie Reipublicae, litera „a” nie jest odbita.

Smutny koniec żebraka - pomyleńca.

Półnagi powiesił się u poręczy na sznurze.

(a) Na ulicy Piotrkowskiej od dłuższego czasu waleśał się żebrak, liczący lat około 30, którego znano powszechnie pod przezwiskiem „Głupi Szlamek”. Ostatnio „Głupi Szlamek” był formalnie nawpół nagi.

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej 120 w klatce schodowej na trzecim piętrze w czasie uprzątnia korytarza znalazł żebraka wiszącego na sznurze, umocowanym przy poręczy.

Dozorca niezwłocznie odciął wiszącego. Wszelkie jednak starania były spóźnione, albowiem wisielec już nie żył.

Desperat sporządził pętlę ze sznura, którym normalnie opasywał się zamiast paska i w ten sposób skrócił swe życie. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Równocześnie wdrożono dochodzenie celem ustalenia nazwiska denata, albowiem

nikt nie znał faktycznego jego nazwiska, a wszyscy znali go pod przezwiskiem „Głupiego Szlamka”.

Ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu 20 marca br. (niedziela) o godz. 16 w 1-szym, a o godz. 16.30 w drugim terminie — odbędzie się zwyczajne sprawozdawcze zebranie członków Związku Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Łodzi w lokalu szkolnym przy ul. Nowo-Targowej 24.

Porządek dzienny: Odczytanie protokołu zwyczajnego zebrania ub. r., sprawozdania z działalności zarządu i sekcji, kasowe, komisji kontrolującej; dyskusja; wybory: przewodniczącego, członków zarządu i zastępców, sądu honorowego i zastępców, komisji kontrolującej i zastępców; preliminarz budżetowy na rok 1932; wybór delegatów: na ogólny zjazd w Warszawie, na zjazd okręgowy.

Rozprawa nożowa.

(a) Na posesji przy ulicy Limanowskiego 12 został pokłuty nożem przez nieznanych sprawców, zamieszkały pod tymże adresem 26-letni Cudek Edelbaum.

Napastnicy zadali Edelbaumowi kilka ran klutych w plecy i ręce. Ranego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. O zajściu policja sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.



Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 marca 1932 r.

- 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wiedzy Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następnny.
- 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych L. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
- 13.15—15.25 Pierwsza.
- 15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. Odczyt wstępny i informacyjny - wygl. prof. Henryk Mościcki. (tr. z W-wy)
- 15.45—15.50 Główna pieniężna, oraz kom. dla żegluzi i rybaków (tr. z W-wy).
- 15.50—16.10 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śred (Dział Biol.) „Stosunek biologji ogólnej do tuncych nauk biologicznych” - wygl. prof. Stan. Sumiński. (tr. z W-wy)
- 16.10—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
- 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego kursu elementarny (tr. z W-wy).
- 16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
- 17.10—17.35 „Serce jako film fotograficzny stanów psychicznych” wygl. dr. Witold Łuczynski. (tr. ze Lwowa)
- 17.35—18.50 Muzyka lekka z kawiarni „Gastro-nomja”. (tr. z W-wy).
- 18.50—19.15 Rozmaitości.
- 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny.
- 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
- 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (transmisja z W-wy).
- 20.00—20.15 Feljton muzyczny (tr. z W-wy).
- 20.15—21.40 Operetka „Mikado” A. Sullivan i W. S. Gilberta w wyk. zesp. Opery Londyńskiej (z płyt gramofonowych).
- 21.40—21.55 Feljton p. t. „Na Malcie” - wygl. ks. W. Kneblewski. (tr. z W-wy)
- 21.55—22.20 Utwory wioloncelowe w wyk. A. Fidesy'ego (płyty gram.)
- 22.20—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikat meteorologiczny, polic. (tr. z W-wy).
- 22.50—24.00 Muzyka taneczna.

chodzącą środę, dnia 9 bm. o godz. 8.30 wiecz. Bilety są rozchwytywane w kasie Filharmonji.

Dziennik Sportowy.

W przededniu walk ligowych. Nie tylko lekkoatleci, ale i piłkarze powinni dbać o zaprawę zimową.

Ptsząc i mówiąc o zaprawie zimowej dodajemy zwykle słowo — lekkoatletów. Dlaczego? Czyż oprócz lekkoatletów zaprawa zimowa innym sportowcom jest niepotrzebna?

Czyżby tylko miano lekkoatlety, a nie piłkarza lub tenisisty, obowiązowało do treningu zimowego, który przecież jest niczem więcej, jak wstępem ćwiczeniem względnie przygotowaniem się do letniego sezonu sportowego.

Naturalnie, odpowiedź na powyższe może być tylko jedna: — Jest bezwzględnie potrzebna.

Ale, obok pięściarzy, których przygotowanie do występu na ringach wymaga dużego nakładu zaprawy gimnastycznej — jedynie jeszcze wśród lekkoatletów zrozumiano wartość treningu gimnastycznego i żmudnej pracy nad wyrobieniem technicznym, nad opanowaniem stylu nad poprawieniem kondycji.

Śmiało twierdzić można, że gdyby piłkarze, w naszym warunku, zmuszeni do bezczynności na boiskach w ciągu miesięcy zimowych, w czasie tej przerwy oddawali się racjonalnej zaprawie i pilnemu treningowi zimowemu — ich pierwsze występy z nastaniem wiosny przynosiłyby mniej niespodzianek. Niestety, tego rozumienia jeszcze niema. Piłkarze nie uznają treningu bez piłki a przymus wywierany w poważnej mierze, wzbudza nieuzasadnioną niechęć.

Jest i druga przeszkoda przy przeprowadzeniu zimowej zaprawy: brak odpowiednich instruktorów. A właściwie mniej brak, niż kwestia ich opłacania, bowiem kluby nie posiadają odpowiednich na to funduszy.

Ideowej gry ze stron fachowców trudno dziś oczekiwać, gdyż świat zbytnio jest zmaterializowany.

Najczęściej znajdujemy w klubach ludzi posiadających dużo dobrej woli, czasem trochę wiadomości z praktyki, zaś zawsze jednak prawie bez teoretycznych przygotowań. Nie zdają sobie sprawy z tego, czy to co robią, jest dobre, z korzyścią dla ćwiczących, czy też wręcz szkodliwe. Naśladowają, albo raczej starają się naśladować co widzieli u innych.

Dużą rolę w sporcie odgrywa czystość. Wiadomo, jak w krajach północnych szeroko są zastosowane łaźnie parowe. I słusznie.

W salach gimnastycznych, choćby najczęściej utrzymywanych, a tem więcej w halach ćwiczebnych nigdy nie

Raid karpacki zainteresował Europę.

Raid karpacki był pierwszą tego rodzaju próbą w Europie. Już teraz jest wiadomem, że zagranicą jest silnie zainteresowana tym oryginalnym polskim pomysłem i jego tak udanym wykonaniem.

Raid karpacki jest niewątpliwie nową formą turystyki, która zwłaszcza w naszych terenach przez długi czas może być aktualna. Przyszłość takiej turystyki jest duża i wielkie są możliwości międzynarodowego charakteru takich imprez.

Były przedtem podróże turystyczne z noclegami w wagonach. Naogół jednak uczestnicy ich męczyli się łatwo, a rzeczywistość nie odpowiadała marzeniom. W raidzie karpackim było jednak co innego, gdyż podróż nie była celem, lecz środkiem, a celem rozpadem powodzenia było narciarstwo i jego urok.

zbraknie kurzu. Po swej pracy fizycznej więcej niż kiedy indziej powinni oni gruntownie zmyć ciało, jeżeli chcą, aby ćwiczenia przysporzyły im zdrowia.

Tylko tak pojęty sposób może przy-

nieść należyte wyniki, a sportowcy nasi mogą uzyskać szanse zdobycia odpowiednich wyczynów na poziomie mistrzów świata.

Stanisław Marusarz mistrzem Polski. Mistrzostwa narciarskie Polski w Zakopanem.

W zawodach narciarskich o mistrzostwo Polski, które odbyły się w Zakopanem, pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Stanisław Marusarz (SNTT) notą 642.60 przed Izydorem Łuszczakiem (Wisła) 633.5, Marusarzem Janem (SNTT) 632.74, Girskiem (Wisła), Gawlikowskim (Wisła), Braethem (HDW), Lorkiem (SNTT), Sitarzem (Wisła), Słowińskim (Strzelec) i Priebsem (HDW).

W konkursie skoków do biegu złożonego, które odbyły się w sobotę na wielkiej Krokwi, wszystkie pierwsze miejsca zajęli zawodnicy zakopiańscy, a mianowicie 1) Marusarz Stanisław

45.5, 49.5 i 52, 2) Łuszczak 45.45, 44.5, 3) Hein 41.5, 42.5, 47.5, 4) Marusarz Jan 44, 41.5 i 47, 5) Lorek 40.37 40.5.

W ostatnim dniu zawodów tj. w niedzielę odbył się konkurs skoków indywidualnych, który potwierdził wspaniałą formę nowego mistrza Polki — Stanisława Marusarza. Zawodnik ten ustanowił poza konkursem rekord skoczni 72 metry, zaś w konkursie zajął pierwsze miejsce notą 343.5 (skoki 60, 61 i 62 m.) przed Łuszczakiem 326.5 (52, 58 i 60), Gąsienicą 309.5 (53, 58 i 55), Braethem (HDW), Marusarzem Janem i Gajduszkiem.

Zawody bokserskie w Filharmonji.

W dniu wczorajszym odbyły się w sali Filharmonji zawody bokserskie z udziałem pięściarzy warszawskiego Jordanu, chociaż nie wszystkie zapowiedziane walki doszły do skutku.

Wyniki walk były następujące: Słowiński (KE) — pokonał na punkty Szymusięwicza (BK), Białystok (BK) zwyciężył na punkty Weyerowicza (KE), Zielński (IKP) stoczył nierozstrzygniętą walkę z Młynarczykiem

(KE), również Marczewski (Zj) zremisował z Wdowińskim (BK), Urkiewicz (Jordan) pokonał w II ej rundzie przez tech. k. o. Michalaka (Zj.), Seidel (Union) z powodu nieprzybycia Garbarza (Jordan) miał za przeciwnika Stahla II, którego zwyciężył wysoko na punkty i Borenstein (Jordan) stoczył nierozstrzygniętą walkę z Woźniakiewiczem (Geyer). Sędziował w ringu p. Sirota.

Porażka AZS-u z Poznania w Łodzi.

W sobotę i niedzielę bawiła w naszym mieście drużyna gier sportowych poznańskiego AZS-u, która w spotkaniach z Triumfem i ŁKS-em odniosła same porażki.

W sobotę goście rozegrali mecz koszykówki męskiej z Triumfem, przegrywając w stosunku 15:22 (5:18) zaś w niedzielę, również w koszykówce męskiej ulegli ŁKS-owi 17:21 (4:9) i w siatkówce przegrali z Triumfem 21:30 (5:15).

Gra poznańczyków nieprzyzwoitych do zbyt małej sali i osłabionych, trzema graczami rezerwowymi wypadła naogół błado — zwłaszcza, że nadużywali siły fizycznej. Najlepszymi ich graczami byli Kasprzak i Paluch. W Triumfie wyróżnili się Pilc i Liske zaś w ŁKS-ie Pegza i Załęski. Sędziował p. Szwed.

Pozostałe mecze przyniosły w sobotę niespodziewane zwycięstwo Triumfu nad HKS-em w siatkówce żeńskiej 20:27 (15:12) oraz Absolwentów nad ŁKS-em w siatkówce męskiej 30:27 (15:14) (ŁKS grał w drugiej połowie w 5-tk.).

Koszykówka żeńska HKS — Triumf przyniosła zwycięstwo pierwszym w stosunku 16:4 (8:4).

W niedzielę rozegrano również następujące mecze: kosz. męska Triumf — Stow. Mł. P. 43:36 (20:28) i siat-

kówka żeńska ŁKS — HKS 24:20 (15:10).

W sali przy ul. Drewnowskiej odbyły się w sobotę tylko trzy mecze, z powodu niezgłoszenia się pierwszej drużyny YMCA. Wyniki były następujące: siatkówka żeńska IKP — Geyer 30:5, koszykówka żeńska IKP — Geyer 24:12 i koszykówka juniorów IKP — YMCA 34:6.

Ladoumeque zdyskwalifikowany dożywotnie.

Francuskie pisma podały sensacyjną wiadomość o dożywotniej dyskwalifikacji słynnego rekordzisty światowego francuza Ladoumeque'a. Wyrok ten zapadł na odbytem przed paru dniami posiedzeniu francuskiego związku lekkoatletycznego, przyczem powodem dyskwalifikacji były uzasadnione dowody zawodowstwa.

Jednocześnie krążą wiadomości, że za przekroczenie zasad amatorsztwa, zostali podani w stan oskarżenia Nurmi i Lehtinen.

Gross na wolności.

Ze Lwowa komunikują nam, iż znany z tragicznej walki bokserskiej zakończonej śmiercią przeciwnika — Gross z Hasnemei lwowskiej znajdujący się w areszcie, został wypuszczony na wolność.

Widzew — Turysty 4:0 (1:0).

W dniu wczorajszym został rozegrany na boisku Widzewa pierwszy mecz piłkarski w naszym mieście między drużynami Widzewa i Turystów. Mecz ten rozegrany, jako spotkanie towarzyskie, był pomimo ciężkich warunków terenowych b. ciekawy i prowadzony w zrywym tempie. Więcej z gry miała drużyna Widzewa, która odniosła znaczne zwycięstwo w stosunku 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Rothe 2, Jaworski i Augustyniak po 1. Sędziował p. Andrzejak.

Fuzja Unionu z Turystami.

Fuzja dwóch klubów łódzkich Unionu i Turystów stała się po sobotnich ostatecznych naradach faktem dokonanim. Pozostały do opracowania jeszcze szczegóły połączenia, które jednakowoż nie mogą mieć wpływu na sprawy zasadnicze i całokształt pracy. Nowo połączony klub otrzymał nazwę „Union-Touring”, przyczem pierwsze jego walne zebranie odbędzie się już w sobotę.

Mecze footballowe w kraju.

W dniu wczorajszym odbyły się na terenie całego kraju następujące mecze: w Warszawie: Warszawianka — Legja 1:0 (1:0). Bramkę dla zwycięzcy zdobył Jung. Polonia — Marymont 10:0 (5:0). W Krakowie: Wisła — Zw. Kl. Sp. 7:3 (3:1), Cracovia — Roździeń 8:2 (5:2), Garbarnia — Policjny Kl. Sp. 4:2 (3:1).

Mecze hokejowe w Polsce.

W dniu wczorajszym odbyły się na terenie kraju następujące mecze hokejowe w Warszawie: Legj — Warszawianka 3:1 i we Lwowie: Pogoń — Lechia 1:1. W pozostałych okręgach z powodu odwilży ważniejsze mecze zostały odwołane.

Porażka ŁKS-u w Zgierzu.

W dniu wczorajszym bawiła w Zgierzu hokejowa drużyna ŁKS-u, która rozegrała mecz towarzyski z tamtejszym gimnazjum przegrywając go w stosunku 0:1. Łódzianie wystąpili z rezerwami, przyczem stan lodu był okropny. Mecz z TKS-em został w ostatniej chwili z powodu odwilży odwołany.

Legja — Warszawianka 9:5.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie mecz bokserski między Legją a Warszawianką, który przyniósł zwycięstwo Legji w stosunku 9:5.

Zawody lekkoatletyczne w Poznaniu.

W Poznaniu odbyły się w dniu wczorajszym zawody lekkoatletyczne w hali krytej, przyczem wzięli w nich udział zawodnicy obozu olimpijskiego treningowego. Wyniki osiągnięto następujące: kula: Heljasz 14,11 m., tyczka — Adamczak 3,38 m., bieg 800 m. Pawlak — 2 m. 15 s. 3 klm. Jakubowski 9,51 m., kula pań: 1) Jasńska 11,27 m., 2) Weisówna 10,82 m. 60 m. pań: Breuerówna 8,1 sek.

Makabi (Łódź) w Pabjanicach.

Drużyna gier sportowych łódzkiej Makabi bawiła w sobotę w Pabjanicach, gdzie rozegrała dwa zwycięskie mecze z tamtejszymi zespołami Kruszendera, mianowicie w koszykówce żeńskiej 4:0 i w koszykówce męskiej 18:14 (oba mecze dla Makabi). W koszykówce męskiej Makabi wystawiła drużynę kombinowaną.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 1 marca i dni następnych
Największy przebój sezonu. Najnowsze arcydzieło Joe May'a p. t.

Jej Ekscelencja Miłość
W roli głównej niezrównana fascynująca gwiazda Francji **ANNABELA** w innych rolach ROGER TREVILLE, ANDRE LEFAUR, GRETA TEIMER i ulubiony — król komików paryskich PRINCE

Nad program: Ciekawe aktualności i wesoła farsa. Następny program: Złodziej miłości.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: 1—1.25, 11—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Rozwódka RAKIETA

w gł. roli **Norma Schearer**
od wtorku dn. 1. marca r. b. w kinie dźwiękowym
Sienkiewicza 40.

**KINO-TEATR
RESURSA**

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! **Dziewczę z Singapore**
Potężny dramat na tle powieści ELLIOT CLAWSON p. t. Miłości marynarzy

Przygody dziewczęcia na dalekich morzach wśród marynarzy.

W rolach głównych: **Phyllis Haver Allan Hale i Fred Kohler.**

Dziś!
Następny program:
Trujący kwiat

Początek seansów w dni powsz.
o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W sobotę, niedziele i święta passe
partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Początek seansów w dni powsz.
szednie o 4 po poł. w soboty,
niedziele i święta o 12-iej w poł.
Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

Dziś i dni następnych!



KRÓL ŻEBRAKÓW



W roli głównej: uroczą i niezrównaną **Jeannete Mac Donald** męski **Denis King** i tajemniczy **Warner Oland**
Film, który zachwyca i oszalał... Film, który pobił rekord światowego powodzenia... Film, który każdy zobaczyć musi...

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-iej. w soboty, niedziele i święta o 12-iej.
Na pierwszy seans ceny miejsc znacznie niższe. Sala należycie ogrzana i wentylowana.

Największy szlagier świata p. t.

KINOTEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36

Od 1-go marca do dnia 7 III.1932 włącz.
Pierwszy raz w dziejach bałuckiej film, który każdy powinien zobaczyć.
Natchoione arcydzieło geniuszu ludzkiego reżysera Cecila B. de Mille'a, wielki film religijny osnuty na tle życia Chrystusa Pana p. t.

Krół Królów

wspaniałe arcydzieło pełne podniosłego nastroju, stojące na najwyższym szczeblu sztuki i sztuki. Jestto film, co przemawia do naszej duszy, zachwyca, zniewała do wczucia się w szlachetnym dążeniu do odzwierciedlenia największego dramatu ludzkości.

Widz oglądając film Król-Królów przechodzi, każde cierpienia wspólnie z Chrystusem.
Następny program „SYGNAŁ WŚRÓD BURZY”

Unieważniam. weksel na 50 złotych Aleksandra Hasselmaiera na zlecenie Władysława Piłatowskiego. Weksel zapłacony a nie zwrócony!

Bizuterje
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Popierajcie
FIRMY ogłaszające się
w „Dzienniku Łódzkim”.

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia
F. Omencetter

Zamenhofa 15,

— poleca Szanownej Klienteli —
odświeżanie wszelkiego rodzaju garderoby.
Wykonanie solidne. Ceny przystępne.
Specjalność: **FARBIARSTWO.**

Pokój umeblowany

dla samotnego pana lub pani przy rodzinie do wynajęcia.
Wiadomość: Wólczarska 139 m. 16, od godz. 10 do 6 w.

DR. MED.

M. ROZENTAL

AKUSZER-GINEKOLOG

POWRÓCIŁ.

11 Listopada nr. 19.
(Konstantynowska). Telefon 223-34.
Przyjmuje od 4 do 7.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ODEON

Premjera!
Poraz pierwszy w Łodzi.

Czy pacjentka jest wrogiem żony lekarza?
Problem ten rozwiązuje erotyczny film p. t.

W gabinecie lekarza

Tragedja młodej żony, zaślepionej zazdrością.

W rolach głównych: **Werner Baxter i John B-nnet.**

Nad program: **Dodatek dźwiękowy i tygodnik aktualności.**

Spółnika
z kapitałem 10 -- 15 tys.
złotych.

poszukuje do dobrze zaprowadzonego i intratnego interesu.
Oferty sub. „J. P.” do adm. pisma.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 łgr., nekrologi — 30 gr., zwyższe za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsza zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerywać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.